

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



## SOSNOWIECCY POLICJANCY POMOGLI SKRAJNIE WYCIĘNCZONEMU MĘŻCZYŹNIE

Data publikacji 04.01.2021

**Sosnowieccy policjanci z Komisariatu Policji IV weszli siłowo do mieszkania, w którym przebywał skrajnie osłabiony mężczyzna. To mieszkańcy bloku powiadomili służby o tym, że od kilku dni nie widzieli swojego samotnie zamieszkującego sąsiada. Pomoc nadeszła w ostatniej chwili - 64-latek był tak wycieńczony, że nie był w stanie nawet się odezwać, by odpowiedzieć na nawoływania znajdujących się na klatce policjantów.**

Zgłoszenie wpłynęło do Komisariatu Policji IV. Mieszkańcy jednego z bloków dzielnicy Dańdówka zawiadamiali, że od kilku dni nie widzieli swojego samotnie mieszkającego sąsiada. Zaobserwowali, że w jednym z jego pokoi od kilku dni bez przerwy świeci się światło, a powiadomiona o sytuacji rodzina 64-latka również nie była w stanie się do niego dodzwonić. Policjanci natychmiast pojechali pod wskazany adres. Stojąc przed zamkniętymi drzwiami wejściowymi, do których wcześniej pukali i przez które wołali mężczyznę, uważnie nasłuchiwali odgłosów. W pewnej chwili ze środka usłyszeli szuranie - jakby ktoś się w nim poruszał, jednak nikt nie odpowiadał. Wtedy zapadła decyzja, by spróbować siłowo dostać się do środka. Kiedy policjanci zdołali usunąć jedną z wkładek zamka, przez powstały otwór zauważyli mężczyznę z trudem poruszającego się w kierunku drzwi, który w pewnym momencie osunął się na podłogę i przestał się ruszać. W związku z tym, że teraz mogła liczyć się już każda sekunda, stróże prawa wybili szybę w oknie i przez nie weszli do mieszkania. Od środka otworzyli mieszkanie, dzięki czemu do środka mogła wejść załoga pogotowia ratunkowego, która udzieliła pomocy skrajnie wycieńczonemu mężczyźnie, a następnie przetransportowała go do szpitala.

Wyrazy uznania należą się czujnym mieszkańcom, którzy zatroszczyli się o to, że ich sąsiad może potrzebować pomocy. Bez informacji od nich i bez stanowczego działania policjantów w miejscu zgłoszenia, pomoc choremu mogła nie dotrzeć na czas. Dzięki trosce sąsiadów prawdopodobnie uratowano 64-latkowi życie.

(KWP w Katowicach / kp)